Nr. 57. Lwów, 11 Marca 1877 — Niedziela. Rok II.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych o godzinie 7 rano.

Redakcja przy ulicy Sobieskiego, l. 4., gdzie sklep J. S. Jürgensa.

Administracja od l. 2, ulica Sobieskiego.

INSERATY obliczają się po 6 ct. od miejsca jednego wiersza (petit.)

Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Manuskryptów nie zwraca się.

KRONIKA CODZIENNA

Prenumerata miejscowa wynosi:

miesięcznie . .	1 złr.	10 ct
ćwierćrocznie .	3 „	30 „
półrocznie . .	6 „	60 „
rocznie. . . .	13 „	— „

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi:

rocznie. . . .	16 złr.	— ct
półrocznie . .	8 „	— „
ćwierćrocznie .	4 „	— „
miesięcznie . .	1 „	35 „

Numer pojedyńczy 6 centów.

Zaproszenie do prenumeraty,

na miesiąc Marzec „Kronika codzienna“ kosztuje:

na prowincji z przesyłką 1 zł. 35 ct.
we Lwowie . . . . . 1 „ 10 „

Administracja „Kroniki codziennej“ znajduje się przy ulicy Sobieskiego, w domu p. Wieczyńskiego l. 2.

Lwów 10. marca.

Wkrótce mają być przedłożone radzie państwa wnioski, tyczące isę wznowienia ugody między Austrją i Węgrami, na której oparty jest dualistyczny system rządów w rakuskiej monarchji. Jestto moment niezmiernie ważny — tak, że zaiste nie będzie to zawcześnie jeżeli już teraz wywiązałaby się u nas dyskusja nad pytaniem, jakie stanowisko wobec przedłożeń ugodowych zająć mają polityczni reprezentanci naszego kraju? Wczesne porozumienie jest tu tem bardziej potrzebnem, ile że już teraz zaczynają się objawiać w opinji publicznej głęboko sięgające różnice w zapatrywaniach na ten przedmiot, a ponieważ w sprawach, które mają być rozstrzygane w radzie państwa we Wiedniu, zachodzi konieczność solidarnego postępowania, więc nieodzowną jest rzeczą ażeby przez spokojną i wytrawną dyskusję owe różnice zdań *in foro interno* wyrównane zostały. Nie przeczymy że byłoby to zawcześnie, gdyby delegacja już teraz chciala głosować nad pytaniem, jakie jej stanowisko zająć wypadnie przy ostatecznem rozstrzyganiu kwestji ugodowej. Ale to już czas, wielki czas, ażeby w opinji kraju wyrobiła się jasna świadomość tego, o ile nasze interesa narodowe są w tej sprawie zaangażowane, i co nam czynić należy, ażeby te interesa i godność nasza nie doznały uszczerbku przy konstytucyjnem traktowaniu projektów do ustaw ugodowych.

Otóż naszem zdaniem wszystkie polskie stronnictwa polityczne powinne przyjąć jeden wspólny punkt wyjścia w dyskusji nad tem, jakie stanowisko powinno zająć koło polskie w rajchsracie przy rozprawach nad ugodowemi przedłożeniami.

Tym wspólnym punktem wyjścia dla wszystkich stronnictw polskich w stosunku do pomienionego przedmiotu winno być przeświadczenie, że przez przyjęcie rządowych projektów do ustaw ugodowych utrwalony i wzmocniony zostanie nieprzyjaźny nam system rządowy.

Jeżeli przeto ktoś doradza, ażeby w „zasadzie“ pozostać przeciwnym dualizmowi a mimo to w tak ważnym dla dualizmu momencie jak odnowienie ugody, pragnie ratować ten dualizm a z nim i teraźniejszy system rządowy w Przedlitawji, wówczas sprzeniewierza się duchowi polityki sejmowej.

Kto zaś doradza delegacji naszej w radzie państwa, ażeby ona dla jakichśtam względów dyplomatycznych wyraźnie zerwała zasadniczą łączność z tradycją polityki sejmowej, ten sankcjonuje bezpośrednie wybory, bo i autorowie ustawy o bezpośrednich wyborach nie mogli mieć innego celu na względzie, jak tylko ten, ażeby zniweczyć łączność logiczną pomiędzy polityką centralnego parlamentu, a polityką sejmów.

Oprócz tego wszystkiego wypada jeszcze i ten fakt wciągnąć w rachubę, za jaką cenę ministerstwo Lasser-Auersperg może uzyskać potrzebną większość w radzie państwa dla swoich projektów do ustaw ugodowych z Węgrami? Wiadomo, że te projekta wcale nie zadawalniają centralistów; oni drożą się teraz, ale ostatecznie będą za niemi głosowali z dwóch względów: po pierwsze dla tego, że odrzucenie tych ustaw zachwiałoby nie tylko ministerstwem ale i na sam rajchsrat sprowadziłoby katastrofę, czego naturalnie centraliści wcale sobie życzyć nie mogą, a powtóre, że w nagrodę za poparcie ministerstwa w kwestji ugodowej mają przyrzeczoną reformę sposobu wybierania członków delegacji dla spraw wspólnych w tym duchu, ażeby i tam Niemcy stanowili jedyny czynnik polityczny, z pominięciem zupełnem innych narodowości w skład Austrji wchodzących.

Zważywszy powyżej wyłuszczone okoliczności wzywamy tych wszystkich, którzy dla jakichś zagadkowych względów ubocznych już teraz nakręcają rzeczy w ten sposób, aby koło polskie we Wiedniu naprowadzić zręcznie do głosowania za rządowemi przedłożeniami w kwestji ugodowej — niech nam wytłómaczą, czy godzi się to z honorem naszym i z naszemi najistotniejszemi interesami politycznemi, ażeby w tak ważnym przedmiocie udzielić poparcia systemowi rządowemu, który byt swój opiera na bezpośrednich wyborach, który wytknął sobie cel istnienia na przyszłość wydarcie krajom koronnym ostatniego śladu wpływu na politykę monarchji?

Rewolucja w Towarzystwie kredytowem miejskiem.

W piątek rozeszła się we Lwowie wiadomość o dziwnym zamachu stanu, dokonanym w łonie zarządu Towarzystwa kredytowego miejskiego — wiadomość, która u każdego, kto ją po raz pierwszy usłyszał, a zna choć cokolwiek tutejsze stosunki, wywołała co najmniej najwyższe zdumienie.

Pojawiło się mianowicie we wszystkich tutejszych dziennikach lakoniczne doniesienie, że komitet założycieli tej instytucji uzupełnił radę zawiadowczą przez przybranie panów Witołda Wolańskiego z Dulib, doktora Walerego Szydłowskiego ze Stanisławowa, Wiktora Wiśniewskiego, Karola Widmana i Michała Dąbrowskiego, że teraźniejsza dyrekcja została usuniętą, a na jej miejsce poruczono kierownictwo interesów Towarzystwa kredytowego miejskiego panom Antoniemu Ławrowskiemu, jako też doktorowi Ignacemu Czemeryńskiemu i Michałowi Dąbrowskiemu, którzy to dwaj ostatni byli już dawniej funkcjonarjuszami tego zakładu.

Otóż możemy donieść dziś, że cała ta historja o tyle tylko jest prawdziwą, iż panowie Czemeryński i Dąbrowski *chcieli* dostać na powrót w swe ręce Towarzystwo kredytowe miejskie, lecz im to nie udało się: pan Tadeusz Sadowski ani na chwilę nie przestał być dyrektorem tegoż Towarzystwa.

Ażeby jednak niejasne lub poprzekręcane wieści o tem awanturniczem zajściu w łonie zarządu Towarzystwa kredytowego miejskiego nie psuło kredytu tej instytucji w opinji publicznej — poinformowawszy się u źródła, podajemy tu opis całego zdarzenia z tą uwagą, że w drodze sądowej i na walnem zgromadzeniu członków wyjaśnione zostaną w sposób wyczerpujący obecne stosunki Towarzystwa kredytowego miejskiego, historja jego założenia i pierwotnego zarządu.

Coup d'etat czwartkowe miało przebieg następujący:

Adwokat tutejszy, dr. Czemeryński dawny dyrektor Tow. kred. miejskiego i p. Michał Dąbrowski, były urzędnik tegoż Towarzystwa, ułożyli sobie plan formalnego zamachu rewolucyjnego w tym celu, aby od razu usunąć pana Sadowskiego i kilku innych urzędników zakładu. Wmówili mianowicie w kilku założycieli, iż jeżli teraźniejsza dyrekcja zostanie usuniętą, a na jej miejsce wybrani zostaną pp. Ławrowski, Czemeryński i Dąbrowski, to przystąpi do Towarzystwa pan Witołd Wolański, c. k. szambelan z kapitałem 80.000 złr. w gotówce. Na tajemnem posiedzeniu komitetu założycieli przeprowadzili uchwały, w wyżprzytoczonem obwieszczeniu podane.

We czwartek obwieszczono p. Sadowskiemu treść tych uchwał, powziętych bez żadnej legalnej podstawy. — P. Sadowski uwiadomiony o tem, co się święci, wezwał obrony władzy sądowej, która dyrekcję dotychczasową w jej funkcjach utrzymała.

Takie są dzieje rewolucji gabinetowej w łonie Towarzystwa kredytowego miejskiego. Teraz zaś zaprosiła dyrekcja znawców rachunkowości z po za grona zarządu do sprawdzenia przygotowanego już bilansu, bilans ten ogłoszony zostanie w dziennikach wraz z opinją tychże rzeczoznawców, a stosownie do postanowień statutu, w kwietniu b. r. odbędzie się walne zgromadzenie członków, któremu przedłożone zostanie wyczerpujące sprawozdanie o dziejach założenia Towarzystwa, pierwotnej administracji jego i teraźniejszego stanu interesów.

W końcu nadmieniamy, że Towarzystwo kredytowe miejskie rozwija się ciągle pomyślnie.

Finanse austrjackie w ciągu 19. stulecia.

I.

(Ciąg dalszy).

Patentem z 20. lutego 1811 uznano właściwie tylko prawnie stan istniejący już oddawna faktycznie. Dotychczasowe bankocetle miały być wymieniane na tz. „kwity wymienne“ (*Einlösungsscheine*) po $^1/_5$ części swej nominalnej wartości, a ogólną sumę tych nowych „kwitów wymiennych“ oznaczono na 212 miljonów, czyli mniej więcej na jedną piątą część domniemalnie istniejącej w obiegu sumy bankocetlów. Stosunek ten jednak okazał się jeszcze zbyt optymistycznym, wskutek czego nowe „kwity wymienne“, które, według brzmienia patentu, miały reprezentować bezpośrednio monetę srebrną, na wstępie już dotknięte zostały dysażjem.

Wyżpomieniony patent finansowy hr. Wallisa nie tyle przez częściowe uznanie faktycznej deprecjacji pieniędzy papierowych zadał śmiertelny cios kredytowi państwa i podkopał dobrobyt prywatny, ile przez jednoczesną redukcję procentów od długu państwowego, a to tem bardziej, że przez wiele lat przedtem używano wszelkich wpływów ku temu, ażeby wszystkie fundusze publiczne, kapitały fundacyjne, majątki wdów i sierot lokowane były w obligacjach państwowych. Rok 1811 dla wielu pozostanie pamiętnym!...

Dysażjo, któremu na wstępie uległy „kwity wymienne“, wzrastało oczywiście, gdy podczas następnej wojny poczęto wypuszczać w obieg obok nich inny jeszcze pieniądz papierowy, t. z. „kwity antycypacyjne“ (*Anticipationsscheine*), a jeszcze bardziej, gdy oprócz uznanych publicznie 45 milj. tych ostatnich kwitów, oddano administracji finansowej do rozporządzenia jeszcze 435 miljonów „tajemnych kwitów antycypacyjnych“ (*geheime Anticipationsscheine*). Dysażjo wzrastało chwilami do 300, a nawet w latach zwycięzkich 1814 i 1815 nie schodziło poniżej 180.

Położenie stało się wkrótce nieznośnem. Zanim więc jeszcze pokój paryski przyszedł do skutku, polecił cesarz Franciszek wypracowanie projektu do odpowiedniego systemu finansowego, któryby gruntownie i stanowczo zaradził długoletniej chorobie finansowej. Zasadnicze rozwiązanie tego trudnego zadania poruczono hr. Filipowi Stadionowi, ministrowi skarbu *ad hoc* mianowanemu, a do rady przydzielono mu trzech zdolnych finansistów, Kübecka, Pillersdorfa i Hauera. Na podstawie ich projektów powstał naprzód austrjacki bank narodowy, któremu statut z 15. lipca 1817 zapewniał zupełną niezawisłość od administracji państwowej. Pieniądz papierowy, wpływający tytułem wpłaty na akcje miał być niszczony, a natomiast miano wydawać bankowi równą kwotę w $2^1/_2$ procentowych obligacjach państwowych. Dawniejszy dług państwowy, zredukowany na $2^1/_2$ procentowe obligi i z końcem roku 1818 na 620 milj. złr. obliczony, miał być w myśl patentu z 21. marca 1818 w ciągu lat 50 serjami w połowie pierwotne na 5% odsetki w monecie kruszcowej sprowadzony, a w połowie umorzony zapomocą powszechnego funduszu amortyzacyjnego, do którego wciągnięto obligacje państwowe, istniejącej już od r. 1816, ale nigdy do umarzania długu nie przyczyniającej kasy amortyzacyjnej, dalej pewną kwotę z każdej nowej pożyczki, tudzież sumy wpływające ze sprzedaży dóbr państwowych.

Zajęto się także gorąco reformą podatków; po zaprowadzeniu podatku pogłównego i zarobkowego przedsięwzięto olbrzymie dzieło przeprowadzenia stałego katastru gruntowego i ustanowiono podatek domowy.

Usiłowania hr. Stadjona, ażeby gospodarstwo państwa oprzeć wyłącznie na monecie kruszcowej, pomimo wielkich trudności, w r. 1820 i 1821 we Węgrzech i w Siedmiogrodzie częściowo przynajmniej dopięły celu.

Dla przyspieszenia wymiany pieniędzy papierowych, których z końcem roku 1819 jeszcze prawie 500 miljonów złr. było w obiegu, zawarł hr. Stadjon z bankiem układ, w myśl którego zobowiązał się bank wymieniać wszystek pieniądz papierowy po ustalonym już podówczas kursie $2^1/_2$ złr. wal. wied. = 1 złr. m. konw., a za to otrzymywał od państwa

---

1)

RAFAEL I FORNARINA

przez

J. Méry.

I.

Legenda.

Kiedy genjusz taki jak Rafael schodzi w kwiecie wieku z tego świata, po nad świeżą jeszcze mogiłą artysty krążą najrozmaitsze bajki i opowiadania, a skrzętni kronikarze zbierają te, mniej lub więcej fałszywe, wieści, i tworzą z nich malowniczy fakt historyczny, przekazywany następnie, bez żadnej kontroli, w odległe wieki. W podobny sposób pisano wiele o stosunku Rafaela z Fornariną, ale jak zwykle, pisano błędnie; najprawdopodobniejsza wersja pozostała w ukryciu, w rękopiśmie znajdującym się w bibljotece uczonego zbieracza starożytności rzymskich, pana Vescovagli, i z tego to szacownego źródła czerpałem poniższe szczegóły.

Zamknięty w pracowni swojej na Nowem Mieście, Rafael przygotowywał kartony do *Tryumfu Galatei* i niejednokrotnie uskarżał się przed swoimi przyjaciołmi i uprzejmymi opiekunami na brak modeli odpowiednich do arcydzieła, o jakiem marzył. Potrzeba mu było koniecznie blondynki, gdyż cały żeński Olimp, z wyjątkiem jednej tylko Minerwy, będącej prawie mężczyzną, z samych blondynek się składa.

Tymczasem w Rzymie, dzięki promieniom słońca, blondynki należały zawsze do nadzwyczajnych rzadkości. W owej epoce swojego życia, Rafael oddał się wyłącznie mitologji, duszą i ciałem został poganinem. Z pracowni jego ustąpić musiały na pewien czas, madonny o ciemnem licu, a miejsce ich zajęły: Psysze, Kupidyn, Amfitryta, Wenus i Galatea; wówczas to wykończył *Piękną Ogrodniczkę*, którą zrobił blondynką, pomimo ulubionego wersetu: — „*Jestem piękną, choć płeć mam ciemną*“ — „*nigra sum sed formosa*“, jakiego dotąd tak ściśle we wszystkich religijnych obrazach przestrzegał.

Każdej prawie niedzieli odbywał wycieczki do Subiaco, Tivoli, Albano, Gensano, Storta, przebiegał wszystkie czarujące wioski otaczające stolicę świata, aby przypatrywać się młodym dziewczętom, tańczącym po nieszporach, *densas corylos*, w cieniu sosen i leszczyny; wszystkie te jednak dzieweczki wiejskie miały przepyszną brunatną cerę, a włos czarniejszy od hebanu. Ani jeden jasny pukiel nie zabłysł mu z pod koronek okrywających ich czoła, aż nadto z italskiem oswojone słońcem.

Z braku przeto modelów, napróżno odszukiwanych tak w samym Rzymie, jak i w jego okolicach, wielki nasz artysta zmuszonym się widział na czas nieograniczony odłożyć wykończenie dzieła z największą wyczekiwanego niecierpliwością.

II.

Ulica Szkaplerzników.

Czegożby nie był poświęcił Rafael, aby tylko napotkać mógł wymarzony swój model! Kapryśny los jednak, bez względu, że blondynki nie tylko we Włoszech, ale i w samym nawet Rzymie bywają niekiedy, uwziął się widocznie na artystę od chwili, kiedy tenże zabrał się do odszukania żywej Galatei. Rafael posmutniał, prawie rozchorował się, przyjaciele poznać go już nie mogli.

Pracownie swoje zwiedzał z niedbałością tak bliską zniechęcenia, że nie wiele już brakowało do zupełnego zaniechania rozpoczętego dzieła, a ulubionym swym uczniom dozwalał pracować, nie wspierając ich nawet radami swojemi.

Pewnego dnia przecież uwierzył znowu w szczęśliwą swą gwiazdę; wracając do domu, przechodził właśnie ulicą Szkaplerzników, *via dei Coronari*. Na ulicy tej, we drzwiach piekarza, siedziała młoda, zamyślona dziewczyna; oczy miała wzniesione ku niebu, a drobne jej paluszki oskubywały machinalnie kwiatek, którego rozsypujące się listki tworzyły wonny u jej stóp kobierzec.

Rafael rzucił okiem na młode dziewczę.

Spojrzał i zaledwie powstrzymać zdołał wydobywający się z piersi jego okrzyk podziwu i uwielbienia, na widok tego zjawiska wśród ulicy i obok sklepiku, gdzie podobna niespodzianka śmiało na karb cudu mogła być policzoną.

Jedno spojrzenie wystarczyło mu, aby ocenić idealną piękność zachwycającej Rzymianki, którą przypadek dozwolił mu nareszcie oglądać na własne oczy. Jakim sposobem piękne to dziecię Olimpu, o jasnych, jedwabistych, z wdziękiem ułożonych włosach, o lazurowem oku, o rumianych usteczkach i boskiej kibici, ujść mogło aż dotąd wzroku artysty? Rafael nie silił się na rozwiązanie tej zagadki; wolał podziwiać i złożyć ręce pospiesznie na znak najwyższego zachwytu.

Młode dziewczę nie zdawało się być wcale zdziwione wrażeniem wywołanem jej pięknością.

W Rzymie, w tem mieście żywych i marmurowych bogiń, w tem mieście, gdzie ogień sztuki płonie we wszystkich umysłach, cześć publicznie oddawana kobiecie nie wprowadza jej bynajmniej w kłopot, a objawia się zawsze w jeden i ten sam sposób, czy to zwróconą jest ku świętej w niszy, czy do figury wznoszącej się na piedestale, czy też do młodej dziewicy wspartej na balustradzie okna. Chociażby nawet zapalony wielbiciel ukląkł przed swojem bóstwem na rogu ulicy albo na środku placu, żaden z przechodniów nie wziąłby mu za złe tego wybuchu uniesienia. Rafael też nie cofnął się wobec obojętności i szyderczego uśmiechu dziewczęcia, przed którem jak pielgrzym u stóp Madonny, złożył nabożnie ręce.

— Mam nareszcie mój model! — zawołał.

Dziewczyna podniosła się; lekki rumieniec okrył jej lica, nie znikła jednak w sklepie, w ktorym ojciec jej, śpiewając *Salve Regina*, wsadzał właśnie świeży chleb do pieca. Rozpoczęła już odgrywać rolę modelu, a postawa jej zdradzająca jednocześnie zadowolenie i cokolwiek pomięszania, otoczyła ją takim wdziękiem i urokiem, że artysta raz jeszcze powtórzył:

— O, tak! znalazłem ją nakoniec! — a w drżącym głosie jego czuć już było pierwsze wzruszenie i niepokój budzącej się miłości.

III.

Fornaro.

Piotr Gaffarelli, ojciec dziewczęcia, był prawdziwym Rzymianinem: oddawał cześć panu Bogu i papieżowi, wyśpiewywał na całe gardło pobożne hymny pilnując wypieku chleba, od czasu do czasu tylko przerywał śpiew i robotę aby składać głośne i pełne uwielbienia pocałunki na czystem czole swojej córki, Stelli. Jedyne to dziecię było jego radością i dumą, a gdy w niedzielę, wyprostowany, z podniesioną do góry głową, wprowadzał ją do własnej ławki w kościele, wzrok jego zdawał się przemawiać do zgromadzonych:

— Jam jest ojcem tego pięknego dziecka!

Tak więc Stella, od lat najmłodszych stala się przedmiotem czci mitologicznej ze strony rodziców, którzy pomimo głębokiej swej wiary chrześcjańskiej, byli zawsze cokolwiek bałwochwalcami.

I dopóki Rzym Rzymem będzie, nie zaginie w nim nigdy cześć dla plastycznej piękności, czy to marmurowej, czy ożywionej duchem — nic też dziwnego, że Stella, żywa bogini, odgrywała pod rodzicielskim dachem, rolę mieszkanki Olympu.

Każdy jej kaprys, każda zachcianka choćby najdziwaczniejsza, natychmiast musiała być zaspokojoną; rodzice nieustannym przejęci zachwytem, nie mogli zmrużyć oka dopóki sen anielski nie przerwał pieszczotliwego szczebiotu dziedziecia, a świeży i melodyjny głos jego budził ich co rano napawając nieokreślonem uczuciem szczęścia. Był to rodzaj obłędu, najrozkoszniejszego, bo obłędu miłości. Matka strojąc ją jak madonnę, zawieszała na jej szyjce sznury pereł, ojciec zdobił jej uperfumowane włosy najpiękniejszemi kwiatami, a potem oboje małżonkowie umieściwszy córkę pomiędzy sobą, rozpoczynali dzień hymnem uwielbienia... dla pięknej Stelli.

(Dalszy ciąg nastąpi).

dotację gotowizną 40 miljonów w monecie kruszcowej i obligacje w kwocie 140 miljonów złr., z zapewnieniem, że takowe w przeciągu 33 lat umorzone zostaną.

Te usiłowania reformatorskie hr. Stadjona doznawały gorącego poparcia ze strony Metternicha, a nawet, pomimo wszystkich intryg i uznania cesarskiego.

Przedewszystkiem chodziło o wprowadzenie pewnej równowagi pomiędzy dochodami a wydatkami państwa, lecz w tym względzie skutek był bardzo połowiczny. Lata 1816 i 1817 wykazały wprawdzie nadwyżkę dochodu w łącznej sumie 12 miljonów, ale i to tylko wskutek wpłynięcia 63 milj. jako wynagrodzenia kosztów wojennych ze strony Francji i Anglji, a już w następnym roku wynosił deficyt 1 milj., w r. 1819 wzrósł do 4 milj., a w r. 1820 powiększył się dziesięciokrotnie. Obok dawniejszego długu państwowego, zmniejszonego na kwotę 513 milj., powstał dług nowy w sumie 350 miljonów. Wydatki, pochłaniane dotychczas przez rozmaite pożyteczne reformy administracyjne wzrosły nagle w r. 1821 i 1822 w rubryce budżetu wojskowego, tak, że niedobór w obu tych latach dosięgnął łącznej kwoty 140 milj. Ażeby zapobiedz nowym pożyczkom, zobowiązano bank narodowy układem z r. 1822 do eskontowania asygnacyj państwowych na kasę centralną i kasy prowincjonalne, tak, że w r. 1823 obok starego długu państwa w sumie 474 miljonów, istniał dług nowy w kwocie około 400 milj., a oprócz tego należało się 60 milj. bankowi narodowemu za wymianę pieniędzy papierowych

Dnia 15. maja 1824 umarł hr. Stadjon, mąż, który w historji finansów austrjackich prawdziwemi jaśnieje zasługami i jedyny może potrafił podołać trudnemu zadaniu, jakie spoczywa na barkach ministra finansów w Austrji.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Korespondencje „Kron. Codz."

Wiedeń 8 marca.

☐ Obydwa rządy, zarówno wiedeński, jak węgierski, spieszą z wypracowaniem przedłożeń ugodowych, a w Peszcie po ukończeniu obrad nad ustawą o sądach pokoju, ma nawet Tisza odroczyć posiedzenia izby do 20. albo 22. ażeby uzyskać trochę wolnego czasu na wypracowanie tych zarówno drażliwych, jak zawiłych projektów. Toż samo i w naszem ministerstwie gorliwie pracują nad ich redakcją, osobna zaś komisja austrjacko-węgierska pod przewodnictwem radcy Schwegla układa się z dyrekcją „Lloyda" o odnowienie układu z nim w r. 1872 zawartego. W imieniu spółki Lloyda występują prezes tejże Marpurgo i dyrektor Bordini. Jak dotąd, tok rokowań jest spokojnym i nie ma powodu przypuszczać, ażeby ta sprawa, wchodząca w kompleks ugody austrjacko-węgierskiej, nowe przyniosła utrudnienia, chyba, że delegaci węgierscy mający polecenie, ażeby od spółki zażądali otwarcia nowych linji komunikacyjnych, dogodnych dla handlu węgierskiego, wystąpią z nowemi przesadnemi roszczeniami.

Mogę wam już dzisiaj przesłać ogólny zarys nowej organizacji banku narodowego, który, był tak groźnym szkopułem dla ugody. Dziś już odkryto z tego potworu apokaliptycznego rąbek tajemniczej zasłony i otwarto szranki wszechstronnej krytyce dziennikarskiej. Nie wchodzę w tej chwili w rozbiór kwestji, o ile gruntowne podkopanie autonomji banku państwowego i podporządkowanie go pod prądy polityczne, na jakich unoszą się zmienne gabinety rządowe, może być korzystnem dla kredytu i ładu finansowego w monarchji; obecnie chodzi mi tylko o przedstawienie wam zasad nowej organizacji. Bank narodowy przybiera przeto nową, dualistyczną nazwę: „banku austrjacko-węgierskiego". Podzieli on się na dwa odrębne zakłady, z siedzibami we Wiedniu i w Peszcie, z których każdy będzie organem zwierzchniczym wszystkich filji w Przed- i Zalitawji. Filje te będą mogły być otwierane i zamykane li tylko za porozumieniem się rady jeneralnej banku z odpowiedniemi rządami. Gubernatora banku mianuje cesarz, dwóch wicegubernatorów dla obu głównych zakładów gabinety: wiedeński i peszteński, jednym z nich musi być Austrjak, drugim Węgier! Był to najdrażliwszy punkt całej kwestji bankowej; zarząd banku bowiem nie chciał za żadną cenę uronić tej drogocennej perły ze skarbcu swych przywilejów, za jaką uważał prawo mianowania wicegubernatorów swoich przez radę jeneralną. Węgierskie „aut-aut" przemogło jednak opozycję banku. Główne zakłady we Wiedniu i w Peszcie będą złożone z jednolitych żywiołów: w dyrekcji pierwszego zasiadać będą tylko austrjacy, w drugim tylko zalitawczycy recte Węgrzy. Zakłady te pod przewodnictwem odnośnych wicegubernatorów, zajmują się ogółem czynności bankowych, z wyjątkiem spraw hipotecznych, które zastrzeżono osobnemu wydziałowi hipotecznemu, jedynemu na całą monarchję, ze siedzibą we Wiedniu i zależnemu jedynie od Rady jeneralnej. Do dyrekcji obu zakładów należyć będzie przedewszystkiem akredytowanie firm i osób, pragnących wejść w stosunek finansowy z bankiem; najwyższym zaś organem bankowym będzie Rada jeneralna; ona reprezentuje instytucję na zewnątrz, oznacza fundusze mające być użyte w obu połowach monarchji, nadzoruje cały tok czynności i mianuje członków obu dyrekcji. Sama zaś składa się z 12tu członków, wybieranych przez ogólne zgromadzenie. Komisarze rządowi mają prawo nadzoru i położenia swego „veto"; w razie zajścia pomiędzy przedstawicielami obu rządów sporu, rozstrzyga go sąd polubowny złożony po połowie z radców austrjackiego i węgierskiego najwyższego trybunału. Tenże sam trybunał polubowny rozstrzyga spory pomiędzy bankiem a rządami.

Ażeby bankowi ułatwić możność eskontowania weksli nawet w tych miejscach, gdzie nie funkcjonuje ani żaden z głównych zakładów, ani też filje, statut nadaje bankowi ogólne prawo eskontowania weksli na całej przestrzeni monarchji austrjacko-węgierskiej. Rada jeneralna ma zastrzeżone wyłączne prawo oznaczania papierów kwalifikujących się do udzielania na nie pożyczek, a to dla tego, że zasadniczy ten przedmiot, będący podstawą całej polityki banku, powinien być unormowany w duchu jednolitym; równość zasad przyjętych we wszystkich kasach bankowych leży w interesie handlu.

Zaledwo przycichło nieco wrażenie słynnej broszury „Lasser genannt Auersperg", już pojawił się w druku drugi podobny elaborat, groźny dla ministerstwa p. t. „Offenes Sendschreiben an Herrn Justizminister Glaser". Zdaje się, że nieubłagany satyryk postanowił po kolei poczęstować wszystkich ministrów pigułkami ze swej Juwenalowej apteczki. Naturalnie, że organa rządu poszukują skrzętnie po handlach księgarskich za nową broszurą.

Przegląd polityczny.

Lwów, 9. marca.

Według wiadomości nadchodzących z Berlina, jenerał Ignatjew odgrywał w ostatnich dniach swą rolę w pruskiej stolicy z takiem samem powodzeniem, jak niegdyś hr. Beust w Paryżu w świecie dyplomatycznym uznano go za istnego czarodzieja (charmeur). Ale na nieszczęście urok znikał, jak tylko czarodziej się usuwał i pokojowym zapewnieniom jego nie dawano wiary, już w tej chwili, gdy po zakończeniu narad dyplomatycznych, pewny zwycięztwa, powracał do swego hotelu. W ogóle podróż jego (gdyż nikt nie wierzy w chorobę oczu, zważywszy, że jenerał przechadzał się „pod lipami" bez konserwów i nawet cwikiera) poczytują za ostatnie wysilenie Rosji w celu zrzucenia z siebie odpowiedzialności w razie rozpoczęcia kroków wojennych. Gabinet petersburski ogromną wagę przypisuje podróży swego wysłannika i słuszną robi uwagę „N. fr. Presse", iż owo pobrzękiwanie szablą „Inwalida" i wszystkich dzienników rosyjskich, jakie słyszeć się daje w ostatnich dniach, jest rodzajem akompanjamentu do tej dyplomatycznej peregrynacji. Chodzi tu bowiem o rzecz wielkiej wagi. Jeżeli nie powiedzie się misja jenerała,ześrodkowująca się głównie na tem, by nakłonić Anglję, za pewne ustępstwa ze strony rosyjskiej, do przyjęcia udziału w środkach egzekucyjnych względem Porty, w razie pewnych ewentualności, lub też powierzenia tejże egzekucji Rosji — w takim razie Rosja oświadczy, iż zrobiła wszystko, co było w zakresie jej możebności, dla udowodnienia swego zamiłowania pokoju, i że nie jej będzie winą, jeżeli „wbrew swej woli" wciągnięta zostanie w wojnę z Turcją. Taki jest rosyjski punkt zapatrywania.

Powyższe zdanie stwierdza dobrze zwykle poinformowany petersburski korespondent do „Polit. Corr.", który pod dniem 3 b. m. pisze: „Ponieważ zapowiedziana przez hr. Szuwałowa odpowiedź gabinetu St. James na okólnik księcia Gorczakowa z dn. 31 stycznie nietylko dotąd nie nadeszła, ani też nie ma żadnych poszlak, by takowa rychło nastąpiła, zawezwał ks. Gorczakow hr. Szuwałowa, ażeby nalegał na hr. Derby o urzędowe zawiadomienie postanowień gabinetu angielskiego w formie stanowczej. Takież same wezwanie wysłane zostało do posłów rosyjskich w Wiedniu, Berlinie, Paryżu i Rzymie. Jednocześnie hr. Szuwałow upoważniony został do oświadczenia, iż rząd cesarza Aleksandra dwa tylko upatruje sposoby rozwiązania kwestji wschodniej. Albo mocarstwa, które podpisały traktat paryski, poczytują takowy za ważny we wszystkich punktach, pomimo odrzucenia przez Portę programu konferencji, opartego na pomienionym traktacie, albo też gabinet petersburski, zważywszy na dalszą bezczynność mocarstw poręczających, wobec niespełnienia przez Portę zobowiązań, wypływających z tego traktatu wobec jej chrześcjańskich poddanych, sam uzna traktat ten za upadły. W pierwszym razie, żądać będzie Rosja, ażeby mocarstwa poręczające wspólnie z nią wpłynęły wszelką możebną drogą na przyjęcie przez wysoką Portę w pierwotnej formie postanowień powziętych przez konferencje przedwstępne. — Jeżeli mocarstwa zdecydują się na taki punkt zapatrywania, w takim razie Rosja nie będzie miała ani powodów ani potrzeby występowania z europejskiego koncertu. Natenczas ukaże się możebność uniknięcia wszelkich wojennych zawikłań i nietylko polepszyć los chrześcian na półwyspie Bałkańskim w drodze pokojowej, ale nawet zawczasu zapobiedz na korzyść Europy katastrofom bardzo prawdopodobnym w państwie tureckiem. Jeżeli zaś mocarstwa poręczające zdecydują się na dalszą bezczynność, to gabinet petersburski upatrywać będzie w tem nietylko zrzeczenie się, a respective negowanie wszelkich zobowiązań, stypulowanych w traktacie paryskim, ale zarazem utratę wszelkich praw, jakie dla Turcji z traktatu pomienionego wypływają. Bezpośrednim wynikiem tego będzie, że gabinet petersburski uzna traktat paryski, we wszystkich punktach Rosji dotyczących, za żaden i nieistniejący, i zastrzeże sobie działanie samoistne, według uznania rządu cara Aleksandra. Bezpośrednie porozumienie Rosji z Portą wtedy tylko mogłoby być uwzględnione, gdyby poprzednio mocarstwa, które brały udział w konferencjach pierwszą do tego upoważniły, a same oświadczyły gotowość przedsięwzięcia wspólnych z Rosją takich kroków, jakieby wypadło poczynić w razie nowego oporu Porty. — Takie są w ogólnych zarysach nowe wskazówki, otrzymane przez posłów rosyjskich przy większych dworach europejskich.

Z Londynu również donoszą, iż misja Ignatiewa ma głównie na celu nakłonienie mocarstw do **wyjednania u Porty protokolarnego zobowiązania się** co do przeprowadzenia reform wymaganych przez konferencje, do przyznania mocarstwom prawa kontroli, a w razie potrzeby prawa wymuszenia wykonania poczynionych przyrzeczeń. Wątpić można, by gabinet St. James przystał na podobne propozycje, będące w sprzeczności z traktatem paryskim. Dalej, z Londynu piszą, że w razie, gdyby się tam pojawił jenerał Ignatiew, to nie będzie się czuł tak swobodnym, jak n. p. w Berlinie. W sferach urzędowych z pewnością będzie on przyjęty uprzejmie, lecz wobec powszechnego anti-rosyjskiego usposobienia ludności, zaledwie można zapobiedz nieprzyjaznym jej demonstracjom przeciw osobie samego posła, z czego mogłyby wyniknąć nieprzyjemności. Zdaje się, że nie zaniedbano, pisze tenże korespondent, dać to do zrozumienia jenerałowi Ignatiewowi, jakoteż poselstwu rosyjskiemu, i że to właśnie jest przyczyną, iż wycieczka jenerała do Londynu została zaniechaną i wysłannik rosyjski porozumie się z hr. Szuwałowem w Paryżu, gdzie już, jak donoszą telegramy, hrabia się znajduje. W każdym razie, okoliczność ta rzuca niezbyt pochlebne światło na angielsko-rosyjskie stosunki. Niemasz również dotąd urzędowej wiadomości, czy jenerał przybędzie do Wiednia.

Koszta utrzymania armji rosyjskiej wynoszą obecnie 700.000 rubli (przeszło miljon złr.) dziennie. Na uruchomienie (zarządzone w tych dniach) nowych ośmiu korpusów rozpisana ma być nowa pożyczka wewnętrzna w wysokości 200 miljonów rubli. Będzie ona wystawiona na targ w dwóch terminach po 100 miljonów i tak samo jak poprzednia finansowana w formie pięcioprocentowych biletów bankowych. Cena subskrypcji wyniesie 90 procent. Przedsięwzięto już środki w celu sfinansowania pierwszej części w najbliższym czasie.

W Rzymie wszystko już przygotowano do **konsystorza, który ma odbyć się** 13 b. m. **Papież odczyta encyklikę** o położeniu, w jakiem obecnie kościół się znajduje i zachowaniu się niektórych państw względem tegoż kościoła. Na pierwszem posiedzeniu będzie mianowanych 11 kardynałów, a 18 arcybiskupów i biskupów, częścią nowomianowanych, częścią translokowanych. W dniu 16 marca odbędzie się drugi konsystorz publiczny, na którym papież dokona ceremonji otwarcia ust nowym kardynałom w Rzymie znajdującym się i nowym purpuratom doręczone zostaną kardynalskie kapelusze. — Dnia 19go b. m. nakoniec będzie miał miejsce trzeci konsystorz publiczny, na którym papież doręczy kapelusze kardynałom mianowanym od r. 1870. Po ukończeniu tego obrzędu papież zarządzi ogłoszenie dat o ruchu w zakresie wyższych koscielnych godności.

Komisja dla reorganizacji armji, wybrana przez francuską izbę deputowanych, od kilku tygodni ożywione prowadzi rozprawy nad kwestją zaprowadzenia trzyletniej służby wojskowej, mając do walczenia ze starym Thiersem, który w duchu dawnych tradycyj militarnych, pragnąc mieć armję wytrawną i oswojoną z obozowem życiem, przemawia silnie za siedmioletnią służbą. Wskazuje on na wielkie dni chwały Napoleona I. i na jego weteranów, przeciwstawiając ówczesną organizację armji dzisiejszej. Na uwagę Pascala Duprat, iż siedmioletnia służba nie licuje z demokratycznem ustrojem społeczeństwa, rzekł Thiers nader słusznie, że nie zna armji osobnej dla republiki, osobnej dla monarchji, innej dla demokracji, a innej dla arystokracji. Jedynym przedmiotem troski powinna być zawsze tylko Francja. Nie należy również czynić żadnej różnicy pomiędzy armją zaczepną a odporną; dobra armja powinna umieć wytrzymać atak i wykonać go. Na przyszłem zebraniu komisji ma być przesłuchanym w tej materji minister wojny, Thiers prawdopodobnie będzie sprawozdawcą.

Hrabia Chambord, który nigdy w porę nie umie się odezwać, ani zamilczeć, przeczuwając zapewne jakieś zmiany we Francji — naszem zdaniem bezzasadne na teraz przypuszczenie — miał dnia 1 b. m. mowę w Gorycji do swoich przyjaciół politycznych, w której zapewnił ich, że jak zawsze, tak i w tych trudnych okolicznościach, czuwa nad Francją, jako jej duch opiekuńczy, i że nie wyrzekł się prawa ani obowiązku uratowania jej z pod przemocy obu występnych potęg: bonapartyzmu i radykalizmu, szydzących z wiary i sprawiedliwości. Naturalnie, że słowa frohsdorfskiego samotnika przebrzmią baz echa.

Wiadomości miejscowe i zamiejscowe.

Lwów 10. marca. Miły sercu polskiemu gość bawi w naszem mieście. Pan **Karol Brzozowski**, poeta, przybył z dalekiej krainy, od stepów syryjskich, by zająć się wydaniem dzieł swoich a zarazem odetchnąć na chwilę powietrzem ojczystem, uścisnąć dłoń licznych przyjaciół i napowrót wrócić do ulubionej swej Latakji, gdzie go czeka rodzina. Pożegnalny wieczorek odbył się wczoraj w redakcji „Tygodnia", gdzie około gościa zgromadziło się na wezwanie nowych redaktorów tego pisma, liczne grono młodych wielbicieli poety, literatów, profesorów i dziennikarzy. Byli tam i starzy, jak pp. Józef Supiński i Mieczysław Darowski, którzy szczycą się nie od dziś przyjaźnią szanownego gościa. Wieczór zapełniły serdeczne przemówienia, toasty, opowieści z czasów ubiegłych, a wreszcie uproszono gościa, by odczytał nieznany jeszcze wiersz p. t. „**Sen Bałkanów**". Nie tak to łatwo w dzisiejszych czasach rozpoetyzować ludzi a nawet literatów i potężny to musi być urok osoby poety i jego słowa, jeżeli zdoła przenieść, jakby laską czarodziejską, nawet tak sceptycznych i zimnych, na jakich my pozować dziś zwykli, w krainę marzeń i poezji. A w końcu sędziwy poeta, rozegrzany otaczającą go młodą drużyną, która bez afektacji z głęboką czcią zdawała się prosić poetę, by dalej jeszcze mówił, zaimprowizował następujący szczytny wiersz do młodzieży:

— Widzę: z twych ramion wyrastają pióra.
Może ty kiedyś i wzleciss orlęciem —
Niechże nie nęci ta cię w górze chmura,
Pomnij, że jesteś ziemi pacholęciem.
Roztaczaj skrzydła zuchwale, szeroko —
I w niebo zachodź, lecz po grom lub rosę;
I broń od pokus twą duszę i oko —
Bo te kochanki gwiazdy złotowłose
Straszne rusałki! Wiedz, miłość bez celu
Smiercią ci będzie, jak była dla wielu.
Wiedz ty, że miłość wielka budownica
Boga jedyna dźwignia i narzędzie;
Nie z blasków zimnych srebrnego księżyca,
Lecz z ogniów słońca siły swoje przędzie
Pan i ta ziemia! Choćby na męczeństwo
Idź a idź! z tobą me błogosławieństwo!
Orzeł i mrówka! a pracownik cichy
Miniesz bezpiecznie straszny szkopuł pychy!"
— Taki testament ojciec srebrnowłosy
Dał mi chłopięciu i tem ja pancerny
Idę i idę, w drodze zbieram kłosy,
Bogu i Polsce do ostatka wierny.
Dziś blizki kresu, z rozjaśnionem czołem
Testament ojca ja wam czytam z wiarą —
Zanim dójdziecie, kędy ja stanąłem
Jak mojej duszy i wam da pogodę —
Wszak serca wasze sercem przygarnąłem,
Bóg z wami! idźcie drogą ojców starą!

Chwila minęła, zanim zgromadzeni opatrzyli się, że późna już godzina, że należy nareszcie gościa pożegnać. Na wychodnem wręczono mu kwiaty, przysłane przez panie, a miły ten wieczór zakończył p. W. Bełza wierszem pożegnalnym, który podajemy dlatego, że był bardzo mile przez szanownego gościa przyjęty:

Na pożegnanie słowo ostatnie
Gdy wracasz w groźne Bałkany,
Nasze ze sobą bierz serca bratnie
Na drogę, bardzie kochany!

W ojczyźnie naszej dzisiaj ubogo —
Troski i bole nas gniotą —
Że gdy przychodzi żegnać nam kogo,
To tylko serca tęsknotą.

Krótko bawiłeś pomiędzy nami,
Swietnem nam będąc zjawiskiem:
Polki żegnają Ciebie kwiatami,
My, męskiej ręki uściskiem.

Gdy znów w pustyni, po niebios szlaku,
Tęskną myśl puścisz jak ptaszę,
Wśród gwiazd odnajdziesz na zodijaku,
Oddane serca Ci nasze!

Teatr. Dziś po raz trzeci „Daniszewy".

Towarzystwo zaliczkowe we Lwowie odbędzie dziś 11 marca o godz. 3 popołudniu w wielkiej sali ratuszowej walne swe zgromadzenie.

Zygmunt Kaczkowski otrzymał krzyż komandorski portugalskiego orderu Chrystusa.

W skład sekcyj Rady miejskiej weszli:

Do sekcji I. Pp. Berger Mojżesz, Filipowski Antoni, Jaśkiewicz Kajetan, Loewenstein Bernard, Mikuliński Antoni, Motylewski Franciszek, ks. Sembratowicz Juljan, Wieczyński Jan, ks. Zablocki Feliks, Żółkiewski Zygmunt.

Do sekcji II. Pp. Bałutowski Fr., Baurowicz Wincenty, Chiliński Antoni, Dąbrowski Wacław, Dymet Michał, Grabiński Wacław, Groman Karol, Hofman Maurycy, dr. Jekeles Maurycy, Kisielka Karol, Kulczycki Teodor, Lazarus Maurycy, Ławski Jan dr. Madejski Marceli, dr. Mileret Józef, Reiss Juljusz, hr. Russocki Włodzimierz, dr. Semilski Teobald, Simon Edward, dr. Smolka Franciszek, Steif Zygmunt, Szemelowski Juljan, Szwedzicki Hilary, Zima Franciszek, dr. Zucker Filip.

Do sekcji III. Pp. dr. Ciesielski Teofil, Dobrzański Jan, Fechter Michał, Gostkowski Franciszek, Heppe Edward, dr. Hryszkiewicz Piotr, Jaskólski Jan, Karge Dominik, dr. Kolischer Józef, Kwaszyński Kajetan, dr. Maly Karol, Marszal Franciszek, Michniewicz Michał, Momocki Franciszek, Moszczański Michał, Mozer Zygmunt, Pietsch Karol, Południewski Franciszek, Prugar Marcin, Richtman Zygmunt, Świsterski Wiktor, Walichiewicz Michał, Wiedeń Józef, Wierzbicki Ludwik, Wolański Mikolaj, Żaak Wincenty.

Do sekcji IV. Pp. Aleksandrowicz Adolf, dr. Beiser Mojżesz, dr. Czyżewicz Adam, Gall Emanuel, dr. Karcz Maksymiljan, Krzyżanowski Kalikst, Mikolasz Karol, dr. Noskiewicz August, dr. Opolski Wiktor, Penther Gustaw, Piątkowski Feliks, Piepes Jakób, Rucker Zygmunt, Sierociński Stanisław, Tepa Władysław. dr. Wolek Wojciech, dr. Żuliński Tadeusz.

Do sekcji V. Pp. ks. Aksentowicz Juljan, dr. Berliner Henryk, dr. Blumenfeld Józef, Blotnicki Edward, dr. Czerkawski Juljan, hr. Włodzimierz Dzieduszycki, ks. Formaniosz Michał, dr. Gerstman Teofil. dr. Goldman Bernard, Gubrynowicz Władysław, dr. [illegible] Alfred, dr. Kolischer Juljusz, dr. Łubiński Ludwik, dr. Małecki Antoni, dr. Popławski Ludwik, dr. Radziszewski Bronisław, Stokowski Apolinary, dr. Strzelecki Feliks.

Pp. dr. Hofman Kornel, Spalke Henryk i Zacharjewicz Juljan nie przyjęli wyboru do Rady miejskiej.

(K. R.) **Z Zamarstynowa**. Że panowie adwokaci zakładają biura swe w śródmieściu, rzecz naturalna, bo każdy mieszkaniec dalekich przedmieść, którego losy skazały na prowadzenie procesu pofatyguje się z gustem do mecenasa, chociażby tenże mieszkał o pół mili daleko. Inny wszakże stosunek zachodzi z panami lekarzami. Większa część lekarzy lwowskich wybiera sobie mieszkania także w śródmieściu, tak jak gdyby w odleglejszych dzielnicach miasta nie było chorych, potrzebujących ich pomocy. Pomijając okoliczność, że tym sposobem oddają przedmieścia na łup szarlatanów lub niedouków — zwracamy uwagę na to, że i przedmiejscy obywatele, chociaż ubożsi lecz równie milujący swe zdrowie, potrafią odpowiednio wynagrodzić lekarza za pomoc i poświęcenie. Miło nam przeto donieść, że w rozległej dzielnicy żółkiewsko-zamarstynowskiej rozpoczął zeszłego miesiąca praktykę dr. **Eugenjusz Mironowicz**, mieszkający przy ulicy Żółkiewskiej l. 59 i że odtąd w naglych, żadnej zwłoki niecierpiących wypadkach nie będziemy potrzebowali udawać się aż do miasta. Przykład ten mogą niektórzy lekarze naśladować, osiedlając się w innych dzielnicach Lwowa.

Egzamina w krajowej szkole lasowej za pierwsze półrocze odbywać się będą w następującym porządku:

Dnia 19 marca od godz. 9 do 1 (kurs I) Matematyka elementarna; od godz 3 do 7 (kurs II), Znajomość ustaw; dnia 20 bm. od godz 9 do 1 (kurs II) Matematyka zastosowana; od godz. 3 do 7 (kurs I) Botanika ogólna; dnia 21 b. m. od godz. 9 do 1 (kurs I) Fizyka eksperymentalna; od godz. 3 do 7 (kurs II) Botanika zastosowana; dnia 22 b. m. od godz. 9 do 1 (kurs II) Miernictwo; od godz. 3 do 7 (kurs I) Ochrona lasu; dnia 23 od godz. 9 do 1 (kurs I) Chemia nieorganiczna; od godziny 3 do 7 (kurs II) Nauka o glebie; dnia 24 od godz. 9 do 1 (kurs II) Meteorologja; od godz. 3 do 7 (kurs I) Stylistyka ogólna; dnia 26 b. m. od godz. 9 do 1 (kurs I) Geognozja; od godz. 3 do 7 (kurs II) Stylistyka biórowa; dnia 27 od godz. 9 do 1 (kurs II) Inżynierja leśna; od godz. 3 do 7 (kurs I) Zoologja ogólna; dnia 28 b. m. od godz. 9 do 1 (kurs II) Cięcie lasu i pozyskanie płodów leśnych; od godz. 3 do 7 (kurs II) Zoologja zastosowana. Egzamina są publiczne.

Kraków 10 marca. Jan Matejko otrzymał wczoraj z rąk prezydenta Zyblikiewicza 4,000 złr. jako resztę ceny **obrazu „Unja Lubelska"**, ustanowionej, jak wiadomo, na 30,000 złr. — Wczoraj odbyło się drugie posiedzenie **komisji balneologicznej**. Przewodniczący prof. dr. Korczyński wyłożył kierunek społeczny balneologji i ważne jej stanowisko w szeregu umiejętności przyrodniczo-lekarskich, a następnie rozwinął pogląd na stan balneologji krajowej i ojczystych zdrojowisk. Obecny na posiedzeniu właściciel Iwonicza, hr. Michał Załuski, dziękując kom. balneologicznej za umiejętną opiekę nad zakładami krajowemi zapewnił, iż właściciele zdrojowisk będą się starali korzystać z rad komisji. Następnie wiceprezesem komisji wybrano prof. dra Piotrowskiego, do wydziału zaś prof. dra Altha, wiceprezydenta miasta dra Weigla i dra Żebrawskiego. Po uskutecznieniu wyborów dr. Lutostański odczytał memorjał w sprawie specjalnej wystawy zdrojowej wraz z jej programem, przyczem komisja postanowiła utworzyć w Krakowie stałe muzeum balneologiczne. Po odczytaniu listu prof. dra Dietla twórcy balneologji krajowej, wyrażającego szczere sympatje dla prac komisji, dr. Lutostański przedstawił plany szpitala zdrojowego w Iwoniczu, który przy pomocy starosty pow. krośnieńskiego, p. Romana Gabryszewskiego, ma być otwarty d. 1. czerwca r. b., tudzież odczytał obszerny opis tego szpitala, wybudowanego według układu szpitalów szałasowych w połączeniu z układem pawilonowym. — Zmarł tu **Sofron Tymiński**, prof. gimnazjum św. Anny, ulubieniec młodzieży. — W przyszłym tygodniu odbędzie się **wieczór muzykalno-deklamacyjny**, w którym wezmą udział p. Rychter i p. Leopold Miłaszewski, baryton opery peszteńskiej.

Poznań 7 marca. Dziś toczył się proces przeciw p. Stanisławowi Bronikowskiemu, redaktorowi „Dziennika Poznańskiego" i Ludwikowi Gayzlerowi, redaktorowi „Kurjera Poznańskiego". Oskarżenie wniesiono z powodu umieszczenia w pismach rzeczonych artykułów, traktujących o śpiewaniu pieśni niemieckich w gimnazjum ad St. Mariam Magdalenam. Kolegjum szkolne dopatrzyło się w artykule „Kurjera" obrazy dyrektora gimnazjum dr. Uppenkamp, w „Dzienniku" zaś obrazy tegoż p. dyrektora i ks. Regensa Bilewicza. Zgodnie z wnioskiem prokuratorji, skazał sąd: pana Gayzlera na 300 marek, pana Bronikowskiego zaś na 200 marek kary.

Toruń 7 marca. Lód przy Toruniu stoi, jak daleko okiem dosięgnąć. Wisła doszła do wysokości 16 stóp 4 cale, od południa poczęła opadać; o 5 z południa spadła o 1½ cala. — Towarzystwo bratniej pomocy akademików Polaków w Proszkowie ogłasza sprawozdanie z półrocza zimowego 1876/7. Wykazuje 18 członków miejscowych, 190 zamiejscowych a 48 honorowych. Dochodu było 6,088 mrk. rozchodu zaś 774; wniesiono zatem do kasy oszczędności 5,314 mrk. — W Pile założone zostało Towarzystwo przemysłowe polskie i rozwija się pomyślnie.

Statystyka ewidencji wojskowej. Ministerstwo wojny wyraża w najświeższym okólniku zadowolenie z powodu ulepszeń w ewidencji wojskowej, czego dowodem jest zmniejszająca się liczba meldunków nieobecnych rezerwistów i stale urlopowanych przy kontrolnych zebraniach. W jesieni roku 1876 nie jawiło się we Wiedniu przy kontrolnem zebraniu na 26,988 obowiązanych, tylko 1,094, zatem 4%; w Bernie na 32,218 obowiązanych, nie jawiło się 1,741, zatem 5%; w Gracu na 63,438 obowiązanych — 3,071 (4%); w Insbruku na 4,117 obowiązanych — 465 (11%); w Trjeście na 5,181 obowiązanych — 310 (5%); w Zarze na 5,687 obowiązanych — 369 (6%); w Krakowie na 20,157 obowiązanych — 1,142 (5%); we Lwowie na 50,079 obowiązujących nie jawiło się tylko 1,823, t. j. 3% — zatem najmniej — co jest najchlubniejszem świadectwem dla biura ewidencyjnego tutejszego magistratu. — Ogółem nie jawiło się w Cislitawji na 232,655 obowiązanych — 11,263, t. j. 4% — podczas gdy w Translitawji przeciętna cyfra niejawiących się do zebrań kontrolnych dosięga 7%.

Wiedeń 8 marca. Dziś ogłoszono wyrok w sprawie fałszerzy banknotów austrjackich. Litograf Sebastjan Kiermeier podrabiał od roku w spółce z synem Antonim, pomocnikiem Kopka i trafikantem Eisertem 5 i 10 guldenowe banknoty na wielką skalę. Samych piątek puszczono w obieg sztuk 1.500, a skarb poniósł szkodę na 14.000 zł. Sebastjana Kiermeiera skazał sąd na dożywotnie więzienie, jego syna na lat 15, Kopkę na 20 a Eiserta na 12. — Bankierowi Thorsch przepadł niedawno worek zawierający 500 napoleondorów. Dziś wykryto złodzieja w osobie Niemca, który się nazywa Franz Kittel — Chorzystka Wildführ, który w pobliżu Reichenberga zabił 19-letnią dziewczynę, stawił się sam przed sądem. — Na uroczystość stracenia Hacklera przybył do Wiednia p. Piperger, kat prazki, który jak wiadomo, od niejakiego czasu prowadzi naukową polemikę z wiedeńskim swym kolegą. Specjalistę tego nie puszczono jednak na miejsce stracenia. — Prócz tego wydobyto z Dunaju trzy ciała trupy. —

„Der Reichshund" Wiadomość o zgonie wielkiego psa Bismarka nie sprawdza się według zapewnienia dziennika „Volksblatt", wychodzącego w Düsseldorfie. — „Sultan" cieszy się jak najlepszem zdrowiem i odwiedza pilnie dyplomatyczne wieczorki księcia. Dnia 3 b. m. był w tak wybornym humorze, że pewnemu członkowi stronnictwa środka pozwolił się nawet pogłaskać.

Oncle Tom, bohater znanej powieści pani Beecher-Stowe, bawi od kilku miesięcy w Anglji i miewa kazania. Właściwe jego nazwisko jest Jozjasz Henson. Obecnie przebywa w Szkocji. Królowa kazała go wezwać, aby się jej przedstawił w Londynie, chce bowiem poznać osobiście tak znakomitego człowieka.

Co po tytule?... Z powodu utworzenia w Waszyngtonie trybunału elektoralnego, okazała się potrzeba powiększenia ilości prostych policjantów o 50 osób. Wskutek wydanej w tym celu urzędowej odezwy zgłosiło się mnóstwo kandydatów, w liczbie których znalazło się dwóch ex-gubernatorów, jeden były sędzia i jeden były reprezentant. Wszyscy otrzymali upragnioną posadę.

Zapiski literackie, artystyczne i naukowe.

— (k) „Biblioteki dla młodzieży" Fr. Hoffmana wydawanej przez p. Jana Rosenheima wyszedł tomik trzeci. W tomiku tym zamieścił wydawca powiastkę „Hrabia i Niedźwiedziarz" przełożoną wybornie przez Paulinę Wilkońską. Biblioteka ta wychodzi od 1 stycznia b. r. jak najregularniej, jako wydawnictwo perjodyczne, co miesiąc tomik jeden, objętości 6 do 9 arkuszy ścisłego druku i oprawiony w karton. Cena bardzo przystępna.

— (z.) Na krakowskiej wystawie sztuk pięknych zwraca obecnie powszechną uwagę świeżo wystawiony obraz młodego malarza Witolda Piwnickiego: „Żółkiewski pod Cecorą." Piwnicki kształcił się początkowo w Monachium i Rzymie, poczem zamieszkawszy w Krakowie, został jednym z najutalentowańszych uczniów Matejki. Obraz, o którym mówimy, przedstawia tę chwilę bitwy pod Cecorą, kiedy Żółkiewski zabija przyprowadzonego mu konia, przenosząc pewną śmierć nad niesławę ucieczki. Chwila zatem jest niezmiernie dramatyczną, a scena pełną grozy; tem cięższa próba dla młodego artysty, stawiającego pierwsze kroki na polu malarstwa historycznego. P. Piwnicki wyszedł z niej zwycięsko, a całość obrazu sprawia niezmierne wrażenie. Obraz wielkich rozmiarów przedstawia mnóstwo osób i koni na tle dzikiego chaosu bitwy. Od tła tego, dziwnie pięknie odbija spokojna i posępna postać głównego bohatera, koncentrująca w sobie całą uwagę patrzącego. Inne postacie pełne życia i charakteru, połączone ze sobą dramatycznym węzłem przedstawionej chwili, wybornie składają się na utworzenie doskonałej całości. Pełno tu ruchu i urozmaicenia, mistrzowskie traktowanie figur i draperji, a wszystko razem jaknajharmonijniej zlewa się w potężną i pełną natchnienia całość. P. Hipolit Lipiński, sławny twórca: „Targu na Kleparzu" który we Wiedniu obudził taki podziw krytyki i publiczności, wykończa obecnie „pendant" do dawniejszego obrazu. „Targ na placu Szczepańskim".

— (z.) Za granicą zabłysła nowa gwiazda artystyczna polska. W Paryżu a obecnie w Nicei obudza powszechny zapał fortepianista p. Henryk Kowalski, który świeżo skomponował wysoko przez znawców podnoszone dzieło, na pół operę, na pół oratorjum, p. t.: „Chant sacré", które poświęcił pamięci Aubera. W tym utworze śpiew mnichów i chór serafinów mają bardzo porywające wrażenie. Możeby lwowskie konserwatorjum muzyczne zechciało nas zapoznać z dziełem utalentowanego ziomka?

— (z.) W tych dniach pojawiła się w Warszawie (u Ungra) nader cenna publikacja: „Pamiętnik z wojny hiszpańskiej (1808 do 1814) Stanisława Brockera, byłego oficera legjonów francusko-polskich. Książka ta, która rzuci niewątpliwie dużo nowego światła na tę ważną epokę naszych dziejów porozbiorowych, przełożoną została przez córkę autora, panią Cybulską, z oryginału niemieckiego. Dewizą jej łatwo zrozumiałą: „Rendez l'honneur a celui qui merite d'être honoré".

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wystawa krajowa.

Z komitetu wystawy krajowej rolniczej i przemysłowej we Lwowie.

Ogłoszenie konkursu. Komitet krajowej wystawy rolniczej i przemysłowej, mającej się odbyć we Lwowie w roku 1877, ogłasza niniejszem konkurs na rysunek medalu, którym ma zamiar odznaczyć wystawców celniejszych okazów. W konkursie powyższym tylko krajowcy mogą wziąć udział.

W rysunkach oznaczyć należy pole do umieszczenia odpowiednich napisów.

Za najlepsze rysunki wyznacza komitet dwie nagrody, pierwszą w kwocie 50 złr., drugą w kwocie 25 złr.

Ubiegający się o nagrody winni nadesłać prace swe najpóźniej do 10go kwietnia b. r. pod adresem komitetu krajowego wystawy rolniczej i przemysłowej we Lwowie ulica Ossolińskich nr. 9, pierwsze piętro. (Zakład Ossolińskich.)

Lwów d. 7 marca 1877.

Sprawozdanie tygodniowe zbożowe z dnia 10. marca 1877.

Położenie kupców w cesarstwie moskiewskiem z dnia na dzień pogorsza się; w samym Petersburgu w sądzie codziennie prezentowane są niewykupione weksle firm dotąd poważnych, na 50,000 i 100,000 rsr.

Tamże 28 lutego r. b. zgłosiło się w jednym dniu 10 znaczniejszych domów handlowych do konkursu.

Nieszczęścia dręczonych ludów i krajów przez carskie nierządy, dotkliwie niestety i Ojczyznie naszej dają się w znaki.

Skutkiem policyjnych dokuczliwości paszportowych i pobierania cła, od dowożonych tamże towarów, w złocie, kupcy z zaborów pruskiego i austrjackiego do zaboru moskiewskiego, ani osobiście ani z towarami przedostać się nie mogą. — Upadek całkowity handlu i kredytu powiększa ogólną nędzę, której chyba miecz zagłady, koniec położyć może.

W czasach tak trudnych dla handlu, z powodu że nie ma na żaden towar potrzebnego producentom popytu, donieść możemy, że konopne włókno galicyjskie chętnie zagranicą kupowane, zwłaszcza przy nieurodzaju zeszłorocznym konopi we Włoszech, i bardzo skąpych zapasach na Wołyniu, Podolu i Ukrainie.

W Wiedniu płacą 37 do 40 złr. za 100 klgr. surowego, a po 40 do 65 złr. za 100 klgr. oczyszczonego włókna. Handel zbożowy niszczony taryfami dotychczasowemi kolejowemi, ulgę niebawem mieć będzie, z obniżenia ażia, tak przy przesyłkach po kraju jak i zagranicą.

Handel drzewa na budulec i rżnięty materjał ożywia się ze zbliżającą się wiosną i ceny idą w górę; nawet i w handlu klepkami długo trwający zastój znika. W Bordeaux już cena o 6 fr. 55 ct., t. j. przeszło 4 złr. podniosła się na 100 klepkach. Odpowiednio temu i przewóz z Trjestu do Bordeaux z 4 złr. na 5 złr. podwyższony został.

Z austrjacko-węgierskiej monarchji w r. 1876 wywóz drzewa doszedł do 65,605,242 stóp sześciennych. Ilość ta wywozowego drzewa, z którego przynajmniej połowa koleją żelazną przewiezioną została, potrzebowała ku temu przeszło 100,000 wagonów.

Skoro handel drzewem rok rocznie się wzmaga, powinny koleje we własnym interesie uwzględnić ceny przewozu. — Dotąd tak się nie dzieje. — Ceny przewozu uniemożebniają wiele interesów. Dla przykładu przytoczę, że żądane dębowe klocki 8 stóp 3 cale długości, 9, 10, 11 cali w cienkim końcu grubości, z powodu za drogich cen przewozu koleją, jeżeli tylko je przewozić trzeba 15 do 20 mil, dostawiane do wody być nie mogą. Setki tysięcy takich kloców są do umieszczenia zagranicą, jest popyt jest i podaż, lecz ustępstwa sprzedających, i podwyżki w cenie kupujących, przełamać trudności taryfowych nie zdołają.

Nadto koleje, chociaż obliczają i każą sobie płacić od ładunku pełnego wagonowego, za 10.000 klgr. wagi towaru; nie przyjmują pod pozorem, że osie ich wagonów za słabe, pełnego ładunku. Często zaledwie 8,000 klgr. na wagon biorą, a za 10,000 klgr. płacić każą. —

Zdarza się nadto, że przywiezione drzewo w plombowanych wagonach tu do Lwowa, pomimo że nie powinno być w nieobecności właściciela wyładowywane, i pomimo że 24 godzin czasu do wyładowania towaru pozostawiono właścicielowi; wyrzucane zostaje z wagonu, zanim właściciel zdąży dojść do kolei.

Są to wszystko krzyczące nadużycia, które świat handlowy niepotrzebnie znosi, bo na to jest prawo, ażeby takiej dowolności tamę położyć.

Ze statystyki handlowej monarchji austrjackiej czytamy, że dowóz z zagranicy towarów w kraju Austrji mniejszy był w roku 1876 o 35½ miljona złr. w porównaniu z r. 1875, wywóz zaś z krajów Austrji zagranicę o 12¼ miljona większy. Przewyżkę w wywozie stanowił głównie cukier (12 miljonów złr.), drzewo (o 4 miljony), bydło (o 6 miljonów).

W drogich kruszcach obrót r. z. był o 36½ miljona większy aniżeli w r. 1875.

Morawskie fabryki sukna więcej ożywione, z nadchodzącą wiosną zbliżający się targ na wełnę w Peszcie, rokuje dobre ceny na wełnę.

W spirytusie mało obrotu, chociaż wyższe ceny, zboże gotowe chętnie kupowane po cenach skłaniających się ku podwyżce. — Zboże na późniejsze dostawy zaniechane.

Ceny zboża za 100 kilogramów (178½ dawnych wied. funtów) dla Lwowa: Pszenica 10·— — 11·70, żyto 8·— — 8·80, jęczmień browarowy 6·35 — 7·05, jęczmień na paszę —.— — —·—, owies 6·— — 7·—. fasola 10·— —·12—, kukurudza nowa 6·50 — 7·—, kukurudza stara —·— ·——, hreczka ·— — .—, groch do gotowania ·— — ·—, groch na paszę —· — — ·—, wyka 6·50 — 7.25, anyż 25 kilogr. —·22 — —·23, kminek —·48 — —·52, mak czarny 100 kilogr. —·— — —·—, mak szary —·— — —·— rzepak zimowy —·— — —·— rzepak letni —.17 — 17·50 koniczyna czerwona 86·— do 102·— konopne siemię 10·— — 11·—, lniane siemie ciemne 11·50 — 14·50, jasne —·— — —·—, Spirytus za 10.000 litroprocentów 32— złr. Marki niemieckie po 60·85 do 60·9 napoleondory 9·91—, ruble banknotowe 1·54½. B. Chotomski egzaminowany sensal giełdowy.

Ostatnie wiadomości.

Hr. Szuwałow przybył do Paryża wieczorem 6. marca, a następnego dnia miał długą naradę z księciem Decazes.

„Pol. Corr." wymienia już nazwiska przyszłych dowódzców mobilizujących się ośmiu korpusów rosyjskich; są nimi jenerałowie Meller-Zakomelski, Dehn, Sotow, Samsonow, Ganecki i Zimerman; dowództwa pozostałych korpusów jeszcze nie zostały postanowione, lecz ogłoszenie takowych w najkrótszym czasie jest spodziewane.

Wysłannik turecki Wogan efendi, o którego misji na Zachód przed kilku dniami wspominaliśmy, ma na celu zażądanie od mocarstw trzechletniego terminu dla przeprowadzenia reform przez Portę. W tej samej sprawie ma Porta rozesłać okólnik do swych reprezentantów za granicą.

Dnia 7. bm. wojska rosyjskie poczęły ustępować z terytorjum serbskiego. Zajcar i Aleksinacz zajęły już wojska serbskie. Dnia 11. marca nie będzie się znajdować żaden oddział turecki w granicach Serbji. Wojska tureckie wyruszają prosto do Bułgarji naddunajskiej nie wyłączając artylerji.

Telegramy.

Wiedeń 10 marca. Ordre de bataille armji rosyjskiej wylicza 336.000 żołnierzy, 74.200 koni i 1000 dział.

Stambuł 9 marca. Na konferencji dzisiejszej z delegatami czarnogórskimi, oświadczył minister spraw zewnętrznych Savfet basza, że żądania Czarnogóry nie dadzą się pogodzić z opinją publiczną Turcji. Osobliwie sprzeciwia się Savfet basza odstąpieniu Niksicza i osobnego portu, i powiększeniu terytorjum czarnogórskiego od strony albańskiej. Dalszy ciąg rokowań wstępnych jutro.

Londyn 10 marca. „Office Reuter" podaje depeszę tureckiego ministra spraw zewnętrznych do Mussurusa baszy, ambasadora przy dworze angielskim, w której położony jest nacisk na decyzję ustawicznego przeprowadzania reform w Turcji. Reformy podzielone zostały na dwie klasy, tj. na takie, które bezpośrednio mają być wykonane, i na takie, które będą przedłożone parlamentowi. Pierwsza kategorja obejmuje żandarmerję, podział na kantony, przypuszczenie niemuzułman do szkół wojskowych, zakaz wielkich kolonizacyj czerkieskich, usunięcie wojsk nieregularnych, zakaz nieupoważnionego noszenia broni, amnestja powstańców więzionych w Filipopolu, wolność wyznań, opuszczenie zaległych podatków w nawidzonych ostatniemi klęskami prowincjach i uznanie prawa własności chrześcjan. Druga kategorja, tj. przedłożenia parlamentarne, odnoszą się do prasy, sądownictwa spraw gminnych i finansowych.

Ateny 10 marca. Deligeorgis otrzymał polecenie złożenia nowego gabinetu. W tym celu rokuje z Zaimisem i Trikupisem.

Telegrafowane kursa wiedeńskie.

Lwów, dnia 10go marca.

Akcje Kredytowe	148 80	Akcje kol. K.-L.	210·50
„ Anglo-A.B.	70·75	„ „ Połud.	79.50
„ Unionbank	—·	„ Banku F.-A.	—·—
„ Vereinsbank	—·—	„ Baubank	—·—

Usposobienie: —·—

Wiedeń, dn. 10go marca. 2 godz. 23 min.

Akc. banku fr.-austr.	—·—	Węg. Ostbahn	—·—
„ węgier. kredyt.	124 75	Galic. Indemniz.	85·—
„ anglo-austr. B.	71.—	1864 Losy	132 40
„ Unionbank	50.--	France-H.-Bnk	—·—
„ kolei Kar.-Lud.	210·75	Verkehrsbank	79·—
„ „ północnej	180.50	Tureckie losy	17·25
„ „ południowej	80·—	Baubank	00.00
„ „ alföldskiej	95 50	Staatsbahn	2[illegible]6·—
„ „ Elżbiety	132 50	Bankverein	54·—
„ „ lwow.-czern.	115.—	Wiener Bauver.	1·53
„ „ węg. półn.	92.75	Węgierskie losy	71·50
„ „ Rudolfa	108·—	Marki niem.	60.80
Wiener Baugesell.	— ·—		

Usposob.: ——

Paryż, 3% renta 73·72; Lombardy 170·—

Berlin,

	mark		mark
Rossyj. noty bank.	252 25	Staatsbahn	—·—
Akcje kredytowe	242. –	Kolej rumuńska	12 50
Lombardy	132 —	Austr. banknoty	164 45
Galicyjskie	86.60	Usposob.: —	

POCIĄGI KOLEJOWE:

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 minut 25 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 10 minut 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 w wieczór (pociąg pospieszny): o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Stanisławowa (na Stryj): o godzinie 7 minut 58 wieczór (pociąg nr. 2); o godzinie 8 minut 52 (pociąg nr. 4).

Z Podwołoczysk (na dworzec w Podzamczu) o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy) o godzinie 3 minut 8 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk (na dworzec lwowski główny): o godzinie 10 minut 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 8 minut 25 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 minut 43 popołudniu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godzinie 11 minut 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godzinie 4 minut 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 popołudniu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godzinie 6 minut 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 minut 25 wieczór (pociąg mięszany); o godzinie 12 minut 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa (na Stryj): o godzinie 6 minut 5 rano (pociąg nr. 1); o godzinie 5 minut 10 wieczór (pociąg nr. 3).

Do Podwołoczysk (z Podzamcza): o godzinie 11 minut 4 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 11 w południe (pociąg mięszany)

Do Podwołoczysk (z głównego dworca): o godzinie 6 minut 0 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 10 minut 37 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 11 minut 45 w południe (pociąg mięszany).

☞ Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godzina 12 w Peszcie odpowieda godzinie 12 minucie 20 we Lwowie.

☞ Do dzisiejszego numeru dołącza się dla prenumeratorów zamiejscowych prospekt „Bibljoteki historycznych romansów polskich," księgarni F. H. Richtera we Lwowie.

Lwów, *z Izby handlowej* dnia 10go marca.

	dają	żądają
I. Akcje za sztukę:		
Kolei galic. Kar.-Ludw. po 200 zł.	209 50	211 50
„ lwowsko-czern. „ 200 „	114 —	116 —
Banku hipoteczn. galic. „ 200 „	211 —	215 —
„ kredyt. galic. „ 200 „	211 —	215 —
II. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	83 80	84 60
„ „ „ 4% „	76 80	77 80
„ „ „ 5% „	83 80	84 60
Banku hipoteczn. gal. 6%	87 60	88 50
Galic. zakł. kred. włośc. 6%	91 —	92 50
III. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogóln. roln. kred. zakł dla Galicyi i Bukowiny 6% losow. w 15 lat.	90 —	91 —
Towarz. kred. miejsk. 6% we losowane w 15 latach	— —	— —
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galicyjskie	84 75	85 75
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6%	90 —	92 —
Losy miasta Krakowa	14 —	15 50
„ „ Stanisławowa	19 50	21 50
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 70	5 87
„ cesarski	5 84	5 95
20-frankówka	9 86	9 97
Półimperjał rosyjski	10—	10 30
Rubel rosyjski srebrny	1 72	1 82
„ „ papierowy	1 53	1 55
100 marek niemieckich	60 30	61 20
Srebro	112 50	114 50
Wiedeń, 8 marca		
5% zjedn. dług państw. banku.	62 85	63 —
„ „ „ „ srebrem	67 80	68 —
„ Obl. indemn. Niż. Austrji	100 75	101 25
„ „ „ czeskie	100 50	101 50
„ „ „ węgierskie	75 —	75 50
„ „ „ galicyjskie	85 —	85 50
„ „ „ bukowińskie	82 —	83 —
„ „ „ siedmiogrodzkie	71 60	71 90
„ węg. poż. kol. (300 fr.) 120 zł.	99 —	99 50
Listy zastawne.		
% Banku narod. listy	96 80	96 95
% galicyjskie	76 50	77 —
% „	84 —	85 —
% galic. zakł. kred. włośc.	91 —	91 50

	dają	żądają
Tow. kred. miej. 6% w 151	81 —	82 —
6% Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	88 —	89 —
7% „ „ „ „ 20	97 50	98 50
6% „ „ „ „ 36	86 —	87 —
5½ sr. „ „ „ 36	91 —	— —
5% węgierskie listy	— —	80 —
5% zakł. kredyt. austr.	105 50	106 —
5% zakł. kred. ziem. austr. spłacal. w 33 latach	89 25	89 75
5% Domen. państ. 120 złr.	143 25	143 75
6% Banku galic. hipot.	87 75	88 25
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	284 —	286 —
„ „ „ 1854	106 —	106 40
„ „ „ 1860	109 —	109 40
⅕ los. pożyczki aus. pań. z r. 1860	118 50	119 50
Losy pożyczki z r. 1864	131 75	132 25
„ prem. pożyczki węg.	71 75	72 —
„ Comorente	21 50	22 50
„ kredytowe	164 50	165 —
„ żeglugi par. na Dunaju	94 50	95 —
„ księcia Salm	37 25	38 —
„ „ Palffy	28 —	28 50
„ „ Klary	30 50	31 —
„ h. St. Genois	22 50	21 —
„ miasta Budy	30 —	31 —
„ Windischgraetz	23 —	24 —
„ hr. Waldstein	22 —	23 —
„ hr. Keglevich	13 50	14 —
„ Rudolfa	13 50	14 —
„ tureckie 400-frank.	17 50	17 80
Akcje bankowe i przemysłowe.		
Banku narod. austr.	825 —	827 —
Zakładu kredytowego	150 —	150 20
Żeglugi parowej na Dunaju	345 —	346
Kolei północnej Ferdynanda	1810	1815
„ rządowej fr. a.	227 50	228 —
„ zachod. c. Elżbiety	132 75	133 25
„ południowej	77 —	77 50
„ galicyjskiej	210 50	210 —
„ czerniowieckiej	112 —	112 50
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. połn.-wschodn.	92 —	92 50
„ ks. Rudolfa 200 złr. sr.	104 —	105 —
„ Alföldsko-Finmańsk.	94 50	95 50
„ koszycko-Bogumił.	84 50	85 —
„ siedmiogrodzkiej	80 50	81 —

	dają	żądają
Kolei cisańskiej	158 —	160 —
„ wschodnio-węgierskiej	— —	— —
„ austrjack. półn.-zach.	111 —	111 75
„ Franciszka-Józefa	117 75	118 —
Banku anglo-austrjackiego	70 —	70 25
Zakładu kredytowego węgierskiego	122 50	123 —
Banku franko-austrjackiego	9 50	9 —
„ franko-węgierskiego	—	— —
„ Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ galic. hipotecznego	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego	79 50	80 —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	— —	— —
„ Koszycko-Bogumińskiej	66 50	67 —
„ państwowej 500 fr.	153 —	154 —
Emisja z r. 1867	— —	145 50
„ południowej 500 fr.	114 25	114 75
Bony 1875-1876 6%	— —	— —
„ pół. c. Ferd. 100 złr. m. k.	100 50	101 —
„ „ „ 100 złr. w. a.	95 50	96 —
„ „ „ w srebrze 5%	106	106 50
„ południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	85 50	86 —
5% w srebrze	91 50	92 50
„ gal. Kar. Lud. 300 złr. w. a. w srebrzę 5% za 100 złr.	101 —	102 50
Emisja II.	98 40	98 70
„ Lwowsko-Czerniowiec. po 300 złr. (w sreb. po 5% za 100)	77 —	77 50
Emisja z r. 1867	76 75	77 25
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	59 75	60 —
w srebrze 2% za 100 złr.	75 25	75 75
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarzys. pragskie przem. zel. po 300 złr.	89 —	— —
Waluty.		
Cesarskie korony.	5 92	5 93
„ dukat na wagę	5 92	5 95
Napoleondory	09 90	09 91
Suweryny angielskie	12 38	12 43
Imperjały rosyjskie	— —	— —
Srebro	113 15	113 40
Srebro, kupony	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. na 100 m.	60 80	60 90

KAPELUSZE FILCOWE

męskie dla chłopczyków i dzieci po **2, 2·30, 2·50, 3·80, 4,** najlepsze **5** zł. **CYLINDRY najnowszego fasonu po 5, 5·50, 6, 6,50 — 7, angielskie 8 — 9 zł. — KAPELUSZE** składane (tybetowe) po **6.50** (jedwabne) **9 — 10 zł. — CZAPKI filcowe i sukienne w wyborze wielkim**

poleca główny skład kapeluszy męskich

Antoniego Müllera

we Lwowie, ulica Halicka, 17.

(Zlecenia na prowincję uskutecznia odwrotną pocztą.) 413 43—100

PARASOLE

W największym wyborze i najnowszych fasonach

otrzymał i poleca najtaniej 378 54—100

magazyn towarów drobiazgowych

JÓZEFA BAŁŁABANA

ulica Karola-Ludwika, 3, obok magazynu panów K. i J. Schayerów we Lwowie.

Nakładem księgarni
Richtera we Lwowie
zaczęła wychodzić z dniem 1go marca r. 1877

BIBLJOTEKA

historycznych romansów polskich

w której zostaną pomieszczone najcelniejsze utwory literatury polskiej.

Publikacja rozpoczęła się słynną powieścią **Bernatowicza: „Pojata córka Lezdejki,** albo **Litwini XIV wieku“.**

Potem nastąpią:
„Mysza wieża“ Bronikowskiego, **„Nałęcz“** Bernatowicza i wiele innych.

Tygodniowo wychodzi 1. zeszyt po cenie 25 ct,

Składanie prenumeraty nie jest koniecznem.

Przy odbiorze 40go zeszytu, który wyjdzie z końcem r.b. prenumeratorowie otrzymują tytułem premji za dopłatą tylko 4 złr. wspaniałe dwa pejzaże (olejne druki) w ramach złoconych.

454 (1—1)

W komisie Księgarni

Karola Wilda

we Lwowie — wyszły świeżo:

Z grodu Lwa: Mazur salonowy Henrykowi Wieniawskiemu poświęcony przez Fabjana Tymolskiego. Dzieło 157. cena **50** ct.

Elegantka. Polka-mazurka, B. Geistlenerowej cent. **50.** — Beitrag zur Losung der **Bankfrage** mit Berücksichtigung d. gegenwärtigen volkswirthschaftlichen Verhaltnisse der össterr. Monarchie von M. Schrenzel kl. 8° cena **60** ct. — Marjana **Gorzkowskiego**, Księdzówna, Powieść galicyjska 8°, Kraków, cena **1** zł. **20** c.— Tegoż: **Wielki książę** Włodzimierz. Dramat w 5 aktach **75** ct. — Tegoż: **Dominikanie** za Dnieprem. Szkic historyczny **30** ct. — Tegoż, Przegląd kwestyj spornych o **Rusi**, wydanie trzecie uzupełnione dodatkami 135 stron w 8ce, Kraków 1877, **1** zł. **20** ct. — Tegoż: O rusińskiej i rosyjskiej **Szlachcie.** Wydanie drugie 220 str. w 8ce, Kraków, cena **1** zł. **30** ct. — H. **Schmitta,** Rozbiór krytyczny pomysłów historjozoficznych i odkryć dziejowych p. Antoniego Walewskiego **1** zł. **80** ct.

Księgarnia **WILDA** we Lwowie utrzymuje też zawsze

Wielki WYBÓR NUT najnowszych w najtańszych i najlepszych wydaniach — między innemi także: **wszystkie kompozycje** w koncertach

H. Wieniawskiego i R. Josefflego

i innych wykonane.

451 (3—3)

HOTEL WARSZAWSKI

we Lwowie,

nowo odbudowany, powiększony i na sposób pierwszorzędnych hoteli zagranicznych urządzony, otwarty został dla użytku Szanownej P. T. Publiczności

dnia 6. lutego b. r.

Z poważaniem

KAROL KRÄTER,
dzierżawca hotelu.

407 23—30

Restauracja

w „Hotelu Warszawskim“

nowo otworzona i elegancko urządzona przyjmuje zamówienia na objady i kolacje, doborowe wina i wystałe piwa poleca Szanownej P. T. Publiczności.

Z uszanowaniem 415 15—30

Feliks Pochmarski,
w hotelu warszawskim we Lwowie.

Handel kościelnych sprzętów i paramentów

MICHAŁA DYMETA

we Lwowie poleca:

Rzeźby figuralne z drzewa

olejno malowane w naturalnym kolorycie a to:

Figury pana Jezusa leżącego w grobie

wielkości cali	24	27	30	33	36	42	48	54	60 cali
cena zł. reńskich	16	24	28	32	36	45	65	95	120 złr.

Pakunek tychże osobno od 1 do 5 złr

Grób boży w skale z figurą leżącą P. Jezusa

do wielkości cali	24	30	36	42 cali.
cena z pakunkiem złr.	45	70	90	110 złr.

Figury zmartwychwstania pana Jezusa z chorągiewką

wysokie 24 cali bez trupiej główki . . . 18 zł.
" 24 cali z trupią główką pod prawą nogą . 20 zł.
" 28 także z główką . . . . 28 zł.

Pakunek jednej figury zł. 1·50.

XIV. stacji męki Pana i Zbawiciela. Obrazy olejny druk, 22 i 31 cali na płótnie 100 złr.

ŚWIECE KOŚCIELNE, metalowe, ozdobnie malowane i złocone, z przyrządem sprężynowym za pomocą którego świeca stołowa wewnątrz włożona do szczętu czysto i jasno się wypali. Wysokość tych świec jest rozdzielona.

Stopniowo na	70	80	90	100	110	120	130 centym.
cena za parę złr.	9	10	12	14	16	18	20 zł.

445 (2—6)

Dnia 21. lutego b. r. otworzyli

F. KORDYS & J. KISIELEWSKI

MAGAZYN I PRACOWNIĘ SUKIEN MĘSKICH

przy ulicy Teatralnej, 2, naprzeciw kamienicy Wgo Rolńskiego.

Materje na sezon **wiosenny i letni** w wielkim wyborze, sprowadzone z fabryk krajowych i z najlepiej renomowanych francuskich i angielskich, odznaczają się gustem, trwałością i cenami przystępnemi.

Zamówienia będą wykonane w najkrótszym czasie, podług najnowszego kroju za cenę najumiarkowańszą.

Ufni w wieloletnią praktykę naszą w zakładach pierwszorzędnych w kraju i zagranicą, tuszymy, iż wszelkim wymaganiom w zawodzie naszym w zupełności zadość uczynimy, a rzetelną pracą zaskarbimy sobie wzięcie i poparcie Szanownej Publiczności. — Z wysokim szacunkiem

431 6—6 *F. KORDYS & J. KISIELEWSKI.*

Józef Maciulski

we Lwowie przy ul. Sobieskiego l. 4.

poleca W. Szlachcie i Sz. P. T. Publiczności swój

Magazyn i Pracownię sukien mezkich

Materje na sezon wiosenny i letni sprowadzone z fabryk krajowych i zagranicznych najsławniejszych francuskich i angielskich, odznaczają się gustem, trwałością i najumiarkowańszemi cenami.

Zamówienia miejscowe i z prowincji, wykonane będą starannie i elegancko w jak najkrótszym czasie i podług najnowszego kroju.

Zarazem polecam skład gotowych ubiorów dla mężczyzn i młodzieży.

447 (3—10)

NASIONA

jarzyn, kwiatów, roślin pastewnych i rozmaitych traw i koniczyn w najlepszym gatunku poleca znany z rzetelności handel

KAROLINY GEISTLER,

428 Rynek, liczba stara 158, (liczba nowa 39) we Lwowie. 5—6

Na święta wielkanocne!

½ kila

Pomadek	1—50
10 gatunków karmelków	—90
Czekolady nadziane .	2—00
Owoce delikatne . .	2—00
Drobne pieczywka . .	1—20
Różne pastylki do ubierania tortów	1—20
Maczki w różnych kolorach	
Różnej wielkości baranki	
Najpiękniejsze kwiaty cukrowe	3—00

poleca Cukiernia

Jana Müllera

obok wiedeńskiej kawiarni.

453 (1—6)

MASZYNY



prawdziwe amerykańskie

do szycia jako też do robót drutowych

poleca

MAURYCY BAŁŁABAN.

435 3—3

---

10 neue Wiese'sche

Feuer Einbruchsichere Cassen

Nr. 0, 0½, 1, 2, mit und ohne Pulte, sind wegen Auflassung der Niederlage um den halben Preis zu haben bei

LEO KORNFELD

439 4—10 Lemberg, Kopernikusgasse, 10.

Główny skład dla Galicji

KAZIMIERZ LEWICKI i SYN

Główny Skład dla Galicji

Porcelany i Szkła

we Lwowie ulica Trybunalska liczba 6.

Proszę przyjąć do łaskawej wiadomości, że Syn mój **KAZIMIERZ GWIDON,** który w moim handlu 17 lat współpracował, z dniem 4go Marca 1877 do wspólnej firmy przystąpił. — Polecam naszą nową firmę wielce szanownemu zaufaniu.

Z najgłębszem uszanowaniem

Kazimierz Lewicki.

450 (1—3)

Porcelany i Szkła — Porcelany i Szkła

we Lwowie ul. Trybunalska l. 6.

Karol Klimowicz

we Lwowie
otrzymuje codzień i poleca

masło ze słodkiej śmietanki niesolone ½kl. 76 ct.
Świeże do smaku solone ½kl. 72 ct.

423 5—6

---

2 FOLWARKI

do wydzierżawienia

pod bardzo korzystnemi warunkami. — Adres: **J. J. 10.** Administracja „Kroniki Codziennej

443 (6—6)

Uwiadomienie.

Nie obawiając się wcale konkurencji jakiejkolwiek firmy, sprzedaję obecnie

NAJLEPSZE OBRAZY OLEJNE

za spłatą w ratach miesięcznych

po cenach jak najumiarkowańszych i pozwalam sobie uwiadomić P. T. Publiczność, że utrzymuję obficie zaopatrzony skład pomienionych obrazów w lwowskiej filji mego wiedeńskiego handlu artystycznego.

M. Willig.

Rynek, 32, (w kamienicy pp. Towarnickich).

Także zwierciadła i karnisze będą zawsze na składzie.

434 3—12

Znacznie zniżone ceny nafty

w handlu

R. DITMARA

we Lwowie, plac Marjacki (hotel Europejski)

podwójnie rafin. nafta salonowa Nr. 1. albo prawdziwa amerykańska litr 40. ct.

podwójnie rafin. nafta gospodarska Nr. 2. ct. 36.

Przy zakupnie 15 litr, na litrze **3 ct. taniej.**

Z góry zapłaconą powyższą ilość można także częściami odbierać. — Odbiorcom jeszcze większej ilości daje stosowny rabat. — Blaszanki, beczki i kamionki liczę po cenie kosztu.

Zamówienia na prowincję wykonuję za gotówkę lub pobraniem kolejowem natychmiast. 446 (3—5)

Leśniczy

niższym egzaminem posiadający kwalifikacje do złożenia wyższego egzaminu. — Żonaty, lat 34 — opatrzony w chlubne świadectwo. Poszukuje posady. — Adres: **W. L. 34.** Administracja „Kronniki Codziennej“.

452 (1—3)

Ważne dla dam.

PROSZEK DAMSKI

nadający płci białość i gładkość,

niezawierający żadnych szkodliwych mineralnych składników

441 poleca 4—30

Apteka Rukera, Lwów.

Cena pudełka **40** ct., posyłka pocztowa **10** ct. — Odsprzedającym stosowny rabat.

Właściciel i odpowiedzialny redaktor Liberat Zajączkowski.

Druk Kornela Pillera.